Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

20 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie **M 480·—**, z odnoszeniem do domu **M 520·—**. Zamiejscowa **M 540·—**. Zagranicą **640.—**

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Nr. 108. Kraków, piątek 21. kwietnia 1922 r. Rok V.

Węże w roli stróżów bezpieczeństwa.



(Objaśnienie wewnątrz numeru na str. 5).

Alianci karzą Niemcy za nielojalność

Wykluczenie Niemiec z komisyi politycznej.

Genua (PAT). **Dzień wtorkowy był niezwykle ożywiony.**

Minister **Skirmunt** przed konferencyą państw sprzymierzonych odbył naradę z Barrerom, a następnie z Nincicem i Diamandim.

W czasie konferencyi państw, które podpisały traktat wersalski, pierwsi przemawiali przedstawiciele Włoch. **Facta i Schanzer**, którzy przedstawili przebieg ostatnich wypadków. Z kolei **Barthou** zwrócił się krótkiem przemówieniem do Lloyda George'a, zapytując go, czy zgodnie ze **swoją** decyzyą **wczorajszą** wypracował projekt rezolucyi, dotyczącej delegacyi niemieckiej. W odpowiedzi **Lloyd George** wygłosił przemówienie, w którem **ocenił surowo zachowanie się Niemiec, określając je jako nielojalne i zaproponował wykluczenie Niemiec z komisyi politycznej.** Po długich naradach nad różnemi poprawkami, przedstawionemi przez poszczególnych delegatów, zredagowano o godzinie 17-tej **definitywny tekst noty.** W dyskusyi zabierali głos: Schanzer, Lloyd George, Skirmunt, Benesz, Nincic, Barthou, Theunis i Diamandi.

Czy Niemcy pozostaną?

Genua (PAT). **Wobec decyzyi państw sprzymierzonych, wykluczającej Niemcy od udziału we wszelkich dalszych rokowaniach z Rosyą, rozważane jest tu pytanie, czy Niemcy w danych warunkach pozostaną w Genui.** W miarodajnych kołach konferencyi przeważa pogląd, że Niemcy poddadzą się tej decyzyi i nie opuszczą Genui.

Genua (PAT, Ag. Stefani). **Nota protestująca,** ułożona przez reprezentantów **mocarstw ententy,** została dziś przed południem **doręczona kanclerzowi Wirthowi.** Komisye oczekują z naprężeniem wyniku rokowań, prowadzonych między poszczególnymi delegatami, oraz między delegatami państw neutralnych, które mają na celu doprowadzenie do załatwienia napięcia, powstałego z powodu układu rosyjsko-niemieckiego.

Widmo dawnej „niepodzielnej" Rosyi

Warszawa (tel. wł.). Zwracają tu uwagę, że artykuł 4-ty sojuszu rosyjsko-niemieckiego zredagowany jest w taki sposób, iż wykazuje, że Niemcy uważają dawne **terytoryum Rosyi za całość polityczną.**

Interwencya państw neutralnych

Genua. (PAT). Dowiaduję się z miarodajnych źródeł, że przedstawiciele Szwecyi i Szwajcaryi w podkomisyi politycznej Branting i Motta postanowili zwrócić się do prezydenta podkomisyi politycznej Schanzera z prośbą o najrychlejsze zwołanie posiedzenia podkomisyi, celem **normalnego kontynuowania prac konferencyi.** Krok ten uczyniony został na zasadzie porozumienia delegatów państw neutralnych **Hiszpanii i Norwegii, Holandyi, Danii, Szwecyi i Szwajcaryi i** motywowany jest przez te państwa **dążeniem do tego, aby zbadano przy ich udziale sytuacyę wytworzoną zawarciem traktatu niemiecko-rosyjskiego,** która dotychczas omawianą była tylko **przez przedstawicieli państw sprzymierzonych.**

Genua. (PAT). Wied. B. K.: Przypuszczalnie odpowiedź niemiecka oświadczy, że **mocarstwa podpisane na nocie nie są same kompetentne do wydawania sądu o stanowisku Niemiec, a może to uczynić tylko sama konferencya.** Dlatego — zdaniem Niemców — należy poddać sprawę układu rosyjsko-niemieckiego z Rapallo **pod sąd plenum konferencyi.**

To stanowisko odpowiadałoby także **stanowisku neutralnych.** Wczoraj wieczorem odbyła **się** jeszcze jedna **konferencya neutralnych,** na której żądano **ponownie zbadania noty przez konferencyę.** Słychać, że narady te nastąpiły **na inicyatywę Danii.**

Nadzieje Włochów

Warszawa. (Tel. wł.). Z Berlina donoszą, **jakoby** urzędowe koła włoskie wyraziły opinię, **że** nota mocarstw sprzymierzonych do **Niemiec** nie spowoduje wycofania się delegatów niemieckich. Z obrad zjazdu genueńskiego koła włoskie miały wyrazić oczekiwanie, że Niemcy ogłoszą komunikat, że nie uważają traktatu rosyjsko-niemieckiego za nienaruszalny i nie nadający się jako taki do rozpatrywania w podkomisyi politycznej. Oświadczenie takie mogłoby usunąć niebezpieczeństwo zerwania zjazdu genueńskiego.

Próby porozumienia

Berlin. (AW). Z Genui donoszą, że kanclerz Wirth i minister spraw zagranicznych Rathenau weszli dzisiaj **w kontakt z przywódcami delegacyi Ententy.**

Polska wobec układu bolszewicko-niemieckiego

Układ bolszewicko-niemiecki zagraża przedewszystkiem Polsce.

Genua (PAT). Podczas konferencyi aliantów, która odbyła się we wtorek między godziną 11 przed polud. a 6 wieczór, w willi Raggio, przemawiał dwukrotnie minister **Skirmunt w sprawie sytuacyi, wytworzonej przez zawarcie układu rosyjsko-niemieckiego.**

W pierwszem przemówieniu minister Skirmunt, popierając stanowisko, zajęte przez delegatów głównych mocarstw, które potępia ten układ, — zaznaczył, że **Polska zmuszona jest do poczynienia w tej sprawie szczególnych zastrzeżeń z tytułu udziału ziem byłego zaboru ruskiego w odszkodowaniach niemieckich, należnych Rosyi.** Minister Skirmunt uwydatnił dalej **specyalną sytuacyę Polski** wobec porozumienia niemiecko-sowieckiego **ze względu na jej położenie geograficzne i warunki ekonomiczne,** które rozbicie konferencyi genueńskiej mogłoby tylko zaostrzyć. Jeżeli **Polska z powodu układu niemiecko-sowieckiego jest teraz szczególnie narażona,** to dlatego, że **stała zawsze** na stanowisku ochrony interesów ogólnych. Alianci winni wobec układu **zająć** stanowisko równie stanowcze, jak **spokojne,** przedewszystkiem zaś utrzymać najściślejszą solidarność, do której ostatnie wypadki mogły się tylko przyczynić. Minister przypomina, że w ostatniej swojej rozmowie z Lloydem Georgem podniósł zasadniczą konieczność, **by drogi polityki francuskiej i angielskiej nie rozeszły się.** Dalej minister skonstatował z zadowoleniem, że postulat ten jest dziś zrealizowany i rozszerzony przez osiągnięcie solidarności wszystkich obecnych aliantów. **Solidarność ta powinna przetrwać przez dzień dzisiejszy i obecne rokowania z sowietami.** W zakończeniu minister wywodził, że prace konferencyi musiały zmierzać do tego, aby Rosya uświadomiła sobie dobrze, że postanowienia konferencyi mają być zachowywane stale w przyszłości.

W drugiem swojem przemówieniu, wygłoszonem w toku dyskusyi nad obrotem, jaki mają przyjąć dalsze rokowania, minister oświadczył, że słusznem jest nie tylko żądanie zobowiązania ze strony Rosyi, lecz **musi być także wykazana gotowość pospieszenia jej z pomocą na pewnych konkretnych warunkach.** W tym celu byłoby koniecznem przystąpić **do ustalenia pozytywnego programu pomocy** w zakresie rolnictwa, komunikacyi, **portów i t. p.**

Oba przemówienia p. ministra Skirmunta były wysłuchane ze szczególną uwagą i wywołały oznaki żywej aprobaty ze strony Lloyda George'a, Barthou i wielu innych.

Warszawa (tel. wł.). „Echo de Paris" pisze, że **umowa rosyjsko-niemiecka zagraża przedewszystkiem Polsce i państwom bałtyckim.**

Echa „protokołu ryskiego"

Warszawa (tel. wł.). Minister **Skirmunt** odbył w Genui konferencyę z przedstawicielem Francyi p. Barrerenem, **rozprószył ostatecznie nieporozumienia, wynikłe z powodu podpisania przez Polskę protokołu ryskiego.** Minister Skirmunt stwierdził niewzruszoną **solidarność polsko-francuską.** Narada z Beneszem, Diamandim i z Nincicem ustaliła **zgodność zapatrywania wśród Małej Ententy.**

Wzmocnienie frontu koalicyjnego

Poważna rola Polski. — Korzystne wrażenie przemówień min. Skirmunta.

Warszawa (tel. wł.). Gra, którą rozpoczęli Niemcy w Genui, doprowadziła do rezultatów nie bardzo dla nich pożądanych. Po raz pierwszy bowiem od zawarcia traktatu wersalskiego można zaobserwować **znaczne wzmocnienie sojuszniczego frontu dyplomatycznego.** Drugą korzyścią fałszywego kroku Niemiec, jaką specyalnie my osiągnęliśmy, jest **wejście Polski i Małej Ententy do koncertu europejskiego.**

Występ ministra Skirmunta na wtorkowem posiedzeniu oceniają wszyscy dodatnio. Uważany jest on za bardzo szczęśliwy. W kołach francuskich i angielskich oświadczono dziennikarzom polskim, że **przemówienie to zrobiło jak najlepsze wrażenie.** — **Minister Skirmunt,** zgodnie z polityką Francyi i Polski, **czyni wszystko, aby konferencyi nie zrywać** i doprowadzić do pomyślnego rezultatu. Polska zdaje sobie bowiem z tego sprawę, że w przeciwnym razie **za następstwa w Genui sama będzie musiała słono zapłacić.**

Nota sojuszników do Niemiec, podpisana przez wszystkich szefów państw sojuszniczych, a także i przez ministra Skirmunta, zredagowana jest **w tonie bardzo stanowczym.** Nota konkluduje, iż **Niemcy sami wykluczają się od konferencyi,** o ile ona dotyczy opracowania traktatu z Rosyą. — Tu warto zanotować, że gdy korespondent „Kuryera Polskiego", p. Ehrenberg donosi, iż alianci postanowili usunąć Niemców jedynie tylko z podkomisyi politycznej, to p. Kazimierz Smogorzewski twierdzi, że nota aliantów oznacza, iż Niemców usunie się ze wszystkich komisyi i podkomisyi, na czas omawiania spraw, związanych z Rosyą.

Warszawa (tel. wł.). Decyzja aliantów, **ogłoszona** w nocie do Niemiec, nie porusza **kwestyi ważności** traktatu w Rapallo, zaznacza tylko **konsekwencye nielojalnego zachowania się Niemiec, jako sygnatarjusza traktatu wersalskiego.** Pozwala to na dalsze prowadzenie rokowań z Rosyą, co jest ze stanowiska interesów Polski pożądanem.

Fiasko niemieckie

Warszawa (tel. wł.). Znany ekonomista angielski, p. **Keynes,** który bawi w Genui, **oświadczył dziennikarzom polskim, że Rathenau, podpisując traktat z bolszewikami, popełnił wielkie fiasko,** nawet z niemieckiego punktu widzenia. Niemcy mieli obecnie dużo szans otrzymania międzynarodowych korzyści, które ułatwiłyby im spłacenie odszkodowań i przyczyniłyby się do zlikwidowania sprawy odszkodowań. Teraz naturalnie o korzyściach niema mowy. **Niemcy sami dostarczyli argumentów przeciwko sobie.**

Jakie warunki postawiono Rosyi?

Genua (PAT). W angielskich kołach konferencyi mówiono, że **cztery mocarstwa postawiły** delegacyi rosyjskiej następujące **warunki:**

1) **Uznanie przez sowiety długów wojennych,** z uwzględnieniem jednakże poważnej zniżki od sumy ogólnej, a to wobec obecnej sytuacyi rosyjskiej.

2) **Uznanie długów prywatnych,** z jednoczesną ulgą w postaci stosowanego moratoryum.

3) **Restytucya ze strony sowietów dóbr znacyonalizowanych, należących do obcych poddanych.**

Podczas dyskusyi **Litwinow i Krasin** stwierdzili, że sytuacya Rosyi wymaga natychmiastowej pomocy kapitału europejskiego i **że Rosya nie jest w możności przyjęcia takich warunków.**

Delegaci czterech mocarstw odpowiedzieli, że nie wymagają od Rosyi natychmiastowego spłacania długów, lecz zasadniczo domagają się prawnego i moralnego uznania dawnych zobowiązań. W sprawie tej **Cziczerin odwołał się po decyzyę do Moskwy,** co przeciągnęło rokowania. W międzyczasie jednakże, jak wiadomo, nastąpiło podpisanie traktatu niemiecko-rosyjskiego.

W Bukareszcie oczekują przyjazdu Nacz. Państwa

Lwów. (AW). „Gazeta Poranna" dowiaduje się z Bukaresztu, że w tamtejszych kołach rządowych oczekują w bliskiej przyszłości przybycia Naczelnika Państwa w odwiedziny do dworu rumuńskiego. Termin podróży nie jest jeszcze dokładnie oznaczonym, pozostaje jednak w ścisłym związku z zakończeniem Konferencyi genueńskiej.

Prowokacyjna samowola proboszczów ruskich

Lwów (tel. wł.). Od szeregu lat toczy się między władzami cywilnemi a zarządem urzędów parafialnych obrządku grecko-katolickiego walka, **na tle wydawania metryk.** Wszystkie ruskie urzędy parafialne we Lwowie, bądź odmawiają zupełnie zgłaszającym się wydawania metryk, lub też wystawiają je w języku ruskim, co w myśl przepisów jest niedozwolone.

Wobec tego lwowski magistrat, jako władza 1-szej instancyi politycznej, ma bardzo wiele kłopotów, a nawet zmuszonym jest używać ostatecznych środków, jak nakładanie kary na poszczególnych księży, jak to w ostatnim czasie miało miejsce u ks. **Dudkiewicza** z parafii św. Piotra i Pawła i ks. **Łopaczyńskiego.**

Jeden z tych ukaranych wniósł skargę do województwa ze sprzeciwem, **dowodząc z cynizmem,** że władze polskie cywilne **nie mają prawa wydawania w b. Galicyi wschodniej jakichkolwiek rozporządzeń, lecz tylko wojskowość, jako chwilowa władza okupacyjna (!).**

Celem ostatecznego rozstrzygnięcia tej sprawy i **położenia kresu samowoli proboszczów ruskich,** magistrat tutejszy zwrócił się energicznie do tutejszego województwa o wydanie odpowiednich zarządzeń.

Niepowodzenie Ukraińców galicyjskich w Genui

Warszawa. (Tel. wł.) Z Genui donoszą, że delegacya Ukraińców wschodnio-galicyjskich opuściła Genuę, rozgoryczona spotkaną tutaj obojętnością.

Tajemniczy zamach polityczny w pociągu

Wykradzenie papierów agentowi spisku monarchistycznego.

Berlin (W. B. K.). „Berliner Tagblatt" donosi, że wczoraj rano znaleziono **w pociągu pospiesznym, jadącym z Berlina do Monachium, obywatela wolnego miasta Gdańska, por. Herbsta, w stanie nieprzytomnym.** Okazało się, że por. Herbsta **uśpiono chloroformem i zabrano mu wiezione przez niego papiery,** pozostawiając natomiast pieniądze i przedmioty wartościowe. Por. Herbst był dawniej członkiem niemieckiego wolnego korpusu Lutzowa, a od roku funguje **w charakterze kuryera dowódcy t. zw. związku budzących się Węgrów Mejsza.** Por. Herbst wiózł **od wydalonego niedawno z Warszawy rosyjskiego generała Herschelmanna, dwa listy politycznej treści z Gdańska do Budapesztu,** w celu oddania ich Hejasowi. Ogólnie przypuszczają, że **por. Herbst padł ofiarą zamachu ze strony bolszewickiej.**

Dlaczego Lenin choruje?

Moskwa. (PAT. Radio). Kule, któremi rewolucyonistka Kapłan strzelała do Lenina, były **zatrute trucizną kurarą.**

Nowy poseł angielski w Warszawie

Warszawa (tel. wł.). Krążą tu pogłoski o mającej nastąpić zmianie na stanowisku posła angielskiego w Warszawie. Obecny poseł, p. Max Miller ma opuścić to stanowisko, a na jego miejsce — podobno — jest upatrzonym b. ambasador angielski w Petersburgu, lord **Buchanan.**

Samobójstwo nauczycielek z nędzy.

Straszna karta z doli nauczycielskiej.

(—) Powojenne warunki życia, które coraz ludzkość pchnęły do wzmożonej walki o byt, najokrutniej dały się we znaki inteligencyi pracującej umysłowo.

W Warszawie przy ul. Żabiej 5 mieszkały dwie nauczycielki, 40-letnia Janina Bielecka i wychowanica jej, **19-letnia Cygajerówna**, skrajna zaś nędza zazierała im codzień do oczu. I oto w pierwszy dzień świąt **znaleziono obie w ubraniu na łóżku. Pierwsza**

JUŻ BYŁA MARTWĄ,

drugą nieprzytomną przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Zatruły się one umyślnie czadem węglowym, wydzielającym się z piecyka żelaznego. Na stole była rozłożona książka p. t. **„Gehenna"** Heleny Mniszkówny, rozłożona na stronicy 7, gdzie jest

OPIS SAMOBÓJSTWA KOBIETY,

która w rozpaczy spowodowanej niedostatkiem rzuca się pod koła pociągu.

Pożar wsi skutkiem strzelania świątecznego.

Spłonęło 19 chat i 53 stodół i szop.

(—) Włościanie wsi Zator, w pow. skierniewickim, mieli fatalne święta Wielkanocne.

Oto synowie gospodarza tejże wsi Łuczaka, Ignacy i Stanisław w pierwszy dzień świąt, około godz. 9 rano, chcąc wystrzelić na „wiwat", **napełnili gilzę od działa małego kalibru prochem i innemi materyałami wybuchowemi.** — Gdy już było wszystko gotowe, wykopali w niewielkiej odległości od zabudowań wiejskich dołek, do którego następnie **włożyli nabój, poczem gilzę podpalili słomą.**

Skutki strzału były fatalne. Część naboju upadła na zabudowania, przyczem zapaliła się stodoła Szymona Walendzika, a od niej ogień przerzucać się począł na inne zabudowania we wsi.

Niedługo **rozszalał olbrzymi pożar,** wszelkie zaś zabiegi chłopów i 2 straży ogniowych nie zdołały już ocalić wsi.

Wychowanki zakładu z Puszczy Maryańskiej, które na wieść o pożarze we wsi Zator, pierwsze w liczbie 18 pospieszyły na ratunek, wynosiły **bohatersko na rękach dzieci włościan z płonących chat wiejskich.** Podczas ratunku poparzonych zostało ciężko dwu gospodarzy.

Ogółem **spaliło się 19 domów mieszkalnych, 53 stodół i szop,** oraz znaczna ilość inwentarza.

Straszna śmierć 2 chłopców w wannie

Dwaj synowie u matki. — Kąpiel we wannie. — Atak sercowy i śmierć starszego syna. — Beznadziejna walka we wodzie. — Utopiony we wannie.

(—) W lokalu misyi amerykańskiej „J. D. C." przy Alei Batorego w Warszawie rozegrała się onegdaj tragedya, która pociągnęła za sobą dwa życia ludzkie.

Do matki swej, pełniącej obowiązki gospodyni tego lokalu **przybyli dwaj synowie:** 15-letni Bernard i 10-letni Henryk Züchterowie. Matka zrobiła im **wspólną kąpiel w łazience,** poczem wyszła.

Powróciwszy za kilkanaście minut **usłyszała jęki dobywające się z łazienki.**

Kiedy otwarła przemocą drzwi i dostała się do łazienki, **zastała obu synów w wannie nieżywych.**

Jak się okazało, 15-letni syn, Bernard, **dostał w wannie ataku sercowego, a skonawszy natychmiast całym ciężarem swego ciała przygniótł młodszego Henryka.** Ten próbował początkowo wydobyć się z pod strasznego ciężaru zwłok brata, niestety, **zabrakło mu sił i utopił się w wannie.**

Bandyci z Chrzanowskiego przed sądem doraźnym.

(O) Dziś, t. j. we czwartek 20 bm. staną przed sądem doraźnym czterej bandyci, którzy **przez kilka tygodni byli postrachem powiatu chrzanowskiego.**

Komenda policyi państwowej w Chrzanowie zarządziła — jak wiadomo — w okolicznych lasach **kilka dni trwającą obławę,** rezultatem której było ujęcie czterech bandytów, a mianowicie Pawła Grzegórzkiewicza, lat 23, który **za kradzież z włamaniem odsiedział niedawno karę 5-letniego więzienia**, Jana Rysia z Tenczynka, lat 20, Augusta Palucha, lat 20 z Trzebini i Jana Grzegórzkiewicza z Tenczynka.

Popełnili oni szereg napadów rabunkowych, a ostatnim był **napad na chrzanowskiego rzeźnika** Samuela Bachnera w lesie pod Chrzanowem, któremu zrabowano wówczas 180.000 marek. Do rozprawy, która **potrwa 3 dni,** powołano szereg świadków.

Wyzionął ducha pod kułakami chłopów.

Warszawa. (Tel. wł.) Pod Warszawą, we wsi Bieganowie zdarzył się wypadek, który charakteryzuje dostatecznie nastroje, panujące wśród naszych chłopów. Mianowicie jeden z gospodarzy tamtejszych niejaki Władysław Gmurek **starał** się przekonać swych sąsiadów i krewnych, że chłopi i wogóle rolnicy, **którzy sprzedają drogo ziemiopłody i inne artykuły żywności, przyczyniają się w ten sposób do wywołania spadku naszej waluty** i są przez to wrogami Polski.

Wywody te nie podobały się chłopom, którzy nie posiadając argumentów na odpowiedź, **wzięli się do bicia, duszenia nieszczęśliwego prelegenta,** tak, iż ten wkrótce **ducha wyzionął.** Świadkowie przesłuchani przez policyę, oświadczyli, iż **Gmurek zabitym został przez paskarzy.**

Tajemnicze zwłoki kobiety w lesie.

Kruki nad zwłokami kobiety. — „Dobry" małżonek. — Nieszczęśliwa kobieta. — Ucieczka z domu. — Zagadkowa śmierć.

(—) Podczas polowania w lasach ks. Sapieżyny w Wólce Mazowieckiej, w powiecie rawskim, w gąszczach, natrafiła nagonka na

ZWŁOKI KOBIETY,

niemal już zeszpecone przez stado kruków, które na nich żerowały. Niebawem zjawili się na miejscu myśliwi, którzy donieśli o znalezieniu zwłok posterunkowi policyi w Wólce.

Posterunek zajął się energicznie tą sprawą i wnet stwierdził, że są to zwłoki Oleksiny Zarembskiej, żony gospodarza Atanazego, zamieszkałego w Wólce. Jak dochodzenia ustaliły, **pożycie domowe Zarembskich pozostawiało wiele do życzenia. Atanazy**

BIŁ I KATOWAŁ SWĄ ŻONĘ,

w **czem pomagali mu rodzice**, tak, że los młodej Oleksiny był pożałowania godny.

Oleksina **kilka razy uciekała do domu rodzicielskiego**, a ostatnim razem, opuściwszy męża, rozchorowała się w domu swych rodziców, przyczem poczęła zdradzać pewne

OZNAKI OBŁĄKANIA.

W dniu 5 b. m. nad ranem wyszła **z domu i znikła bez śladu.** Ojciec czynił za nią skrzętne poszukiwania, które jednakowoż **nie doprowadziły do żadnego rezultatu.**

Aż onegdaj w odległości czterech kilometrów od Wólki **w głębi lasu podczas polowania znaleziono zwłoki Oleksiny. Spoczywały pod krzakiem zupełnie nagie,** tuż obok leżało ubranie nieszczęśliwej kobiety.

Nie zdołano narazie stwierdzić, **czy Oleksina PADŁA OFIARĄ MORDU CZY SKOŃCZYŁA SAMOBÓJSTWEM.**

Na miejscu nie natrafiono na żadne ślady prócz silnego odcisku na konarze drzewa.

Narazie pozostało morderstwo zagadką, gdyż **przesłuchany Fedko stanowczo wypiera się i nie przyznaje się do morderstwa.**

Krematorya w Polsce

Warszawa. (Tel. wł.). Rada ministrów rozważa obecnie **projekt ustawy o grzebaniu zmarłych i cmentarzach.** Projekt tej ustawy przewiduje upoważnienie gmin do zakładania krematoryów. Ów projekt stanowi pod tym względem nowość, albowiem za przykładem Europy zachodniej przekazuje sprawę zakładania cmentarzy zarządom komunalnym.

Napad w biały dzień w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.) Bezpieczeństwo publiczne w Warszawie w dalszym ciągu pozostawia dużo do życzenia. Na ul. Skoryszewskiego sześciu opryszków **napadło wczoraj w biały dzień** na przechodnia Pawła Zawackiego, zadając mu trzy uderzenia tępem narzędziem w głowę i w klatkę piersiową, poczem zrabowali mu 153.000 marek i zbiegli.

Były oficer — kradnie zarzutkę.

Adwokat włoski dr Salvatore doniósł policyi wiedeńskiej, że w kawiarni skradziono mu zarzutkę, kapelusz i laskę, łącznej wartości 250.000 koron. Złodzieja wkrótce ujęto w osobie 29-letniego byłego nadporucznika wojsk austr., Edwarda Theimera, który podczas wojny wielokrotnie wyróżnił się jako lotnik, zaś po demobilizacyi z braku środków do życia zeszedł na manowce. Theimera już przed dwoma laty ukarano za oszustwo dwuletniem ciężkiem więzieniem.

Mieszkanie i 50 dolarów lokatorce,

która powije bliźnięta.

(l.) Pewien znany architekt amerykański Harry L. Dalsey, a zarazem bogaty kamienicznik w mieście Chicago wykończył właśnie budowę modnego „drapacza chmur" o 33 piętrach, przeznaczonego **specyalnie dla rodzin, posiadających liczne potomstwo.** Wykończywszy swe dzieło architekt Harry Dalsey postanowił:

1. **Przyjmować na lokatorów tylko świeżo zaślubione pary,** tudzież małżeństwa już posiadające dzieci.
2. Ofiarować **25 dolarów każdej lokatorce, która wyda w tym domu na świat dziecko, 50 zaś dolarów takiej, która urodzi bliźnięta.**

— Lubię dzieci: one przynoszą szczęście nowo postawionym domom! oświadczył architekt-kamienicznik dziennikarzom, którzy uzyskali u niego wywiad.

Niestety, nie wszyscy właściciele kamienic są tego samego zdania...

Słynny Fatty... uwolniony.

(l.) Od szeregu miesięcy ciągnął się, jak wiadomo, w San Francisco w Ameryce, senzacyjny proces przeciwko starszemu aktorowi kinowemu Fatty (Roscoe Arbuckle), oskarżonemu **o zabójstwo artystki kinowej** Wirginii Rappe, zmarłej wśród tragicznych, a niezwykle podejrzanych okoliczności.

Ostateczny wyrok w tej sprawie miał zapaść jeszcze w styczniu b. r., musiano jednak rozprawę odłożyć, wobec tego, że jury, składające się z sędziów mężczyzn i kobiet, nie mogło dojść do porozumienia; szczególnie sędziowie żońskiego rodzaju byli niezwykle zatwardziali i wrogo do Fatty'ego usposobieni. Tymczasem obecnie **na podjętej na nowo rozprawie sędziowie w przeciągu sześciu minut wydali wyrok uwalniający** ulubieńca publiczności amerykańskiej.

Rozstrzelany z powodu... zakrwawionych pantalonów.

Żołnierz, którego rozstrzelano za to, że nie chciał ubrać zakrwawionych pantalonów, zrehabilitowany w 7 lat po śmierci.

(l.) Jeszcze w roku 1915 pewien żołnierz francuski, Bersot, skazany na śmierć przez sąd wojenny za nieposłuszeństwo w obliczu nieprzyjaciela, został rozstrzelany.

Nieposłuszeństwo owego nieszczęsnego „poilu" francuskiego było w gruncie rzeczy niesłychaną błahostką: oto żołnierz ów potrzebując nowych pantalonów i upominając się o nie kilkakrotnie, **otrzymał wreszcie od swego sierżanta pantalony poplamione krwią i błotem**, pochodzące więc prawdopodobnie z jakiegoś trupa. Mimo otrzymanego wyraźnego rozkazu Bersot **odmówił przyjęcia owej odzieży**, za co został doraźnie ukarany ośmiogodzinnym aresztem.

Towarzysze jego uważając tę karę za niesprawiedliwą, zademonstrowali przeciw niej zbiorowo, za co **również zostali ukarani aresztem**. — Wówczas pułkownik, komendant pułku, w którym służył Berost, wziął rzecz całą tak tragicznie, iż drobnym tym wypadkom **przypisał charakter buntu** i odesłał Bersota przed radę wojenną, która **wydała wyrok śmierci**. Jeden z towarzyszy broni straconego za ujęcie się za swym kolegą, **skazany został na przymusowe roboty publiczne**.

Obecnie w siedm lat po straceniu niewinnego żołnierza, po przeprowadzeniu drobiazgowego śledztwa w tej sprawie, poddano ją rewizyi trybunału kasacyjnego w Besançon, który uznał, że zarzut postawiony żołnierzowi Bersot **nie jest w ścisłem tego słowa znaczeniu „nieposłuszeństwem** w obliczu nieprzyjaciela" takiem, jak je przewiduje kodeks wojskowy.

„Poilu", który padł ofiarą zbytniej gorliwości swych przełożonych, został więc **zrehabilitowany w 7 lat po śmierci**...

Lekarz chorób kobiecych i piękna Roderyka.

CZŁOWIEK KTÓREGO NAZWANO „NAJWIĘKSZYM OSZUSTEM W NIEMCZECH". — „SPECYALISTA CHORÓB KOBIECYCH, DR. HANS VON DOEDERLEIN. — ROMANS Z CÓRKĄ KUPCA. — CUDOWNE KURACYE PANA „DOKTORA". — SKAZANY NA DWULETNIE WIĘZIENIE.

(sk) Wiedeń ma znów nielada senzacyę. — Gmach sądu krajowego jest **poprostu oblężony**. Setki ludzi stoją w ogonkach, byle dostać się do środka i oglądać pierwszorzędne dziwo: Człowieka, któremu cała prasa zgodnie nadaje zaszczytny tytuł **„największego oszusta w Niemczech doby ostatniej"**.

Tym niepospolitym mężem jest 26-letni niejaki Maks Kiesewetter, **człowiek bez żadnego wykształcenia**, który, będąc przy wojsku i to głównie w szpitalach, **„liznął coś niecoś powierzchownie z wiedzy lekarskiej, parę terminów naukowych**, lecz posiadając nielada spryt i duży zasób blagi, umiał zużytkować te skromne wiadomości z takiem powodzeniem, że przez długi czas

UCHODZIŁ ZA PIERWSZORZĘDNEGO LEKARZA,

specyalistę chorób kobiecych, zniewolił serce inteligentnej kobiety, a z innej uczynił **powolną pomocnicę swych oszukańczych praktyk**.

ROMANS PIĘKNEJ RODERYKI.

Przed rokiem poznał Kiesewetter w miejscowości Gosaumuehle pannę Roderykę Kanagur, córkę bogatego wiedeńskiego kupca, pochodzącą **z Wołynia, a wychowaną we Lwowie**. Sprytny **oszust przedstawił się jej jako doktor Hans von Döderlein, profesor chirurgii i ginekologii z Monachium**. „Pan profesor" pewnem siebie wystąpieniem zdobył naprzód podziw, później i serce młodego dziewczęcia, które **zgodziło się zostać jego żoną**. Niestety **srogi papa postawił swoje „veto"** i poprostu

WYRZUCIŁ „PANA DOKTORA" ZA DRZWI.

Kochankowie postanowili **uciec wspólnie**. — Pomocą przytem była „panu doktorowi" **druga ofiara jego oszustwa, ulomna dziewczyna**, Paulina Piroska-Fischer. Niestety, zawiadomione przez ojca uwiedzionej władze zaresztowały młodą parę wraz z ich powiernicą. Uwodziciel i wspólniczka stanęli przed sądem, zaś główny świadek, Roderyka Kanagur

BAWI OBECNIE WE LWOWIE.

Rozprawa, częściowo tajna, o ile chodziło o **skandaliczne szczegóły romansów z Roderyką**, wysunęła na światło dzienne szereg momentów świadczących oczywiście o cielęcej łatwowierności, z jaką otoczenie odnosiło się do niepospolitego oszusta. **Człowiek ten, bez elementarnej wiedzy, zdołał wprowadzić w błąd lekarzy-specyalistów, którzy odnosili się doń z największem poważaniem,**

WZYWALI GO NA KONSYLIA I UZNAWALI JEGO DYAGNOZY ZA TRAFNE.

Leczył n. p. siostrę pewnego lekarza **na ślepą kiszkę**, przepisał jej kuracyę, którą brat chorej, lekarz, z największą starannością podjął się przeprowadzić. Znów pewna lekarka, chora **na dysenteryę**, poddała się kuracyi „dra Doderleina" i to ponoś z dobrym skutkiem. Innym razem starszy radca sanitarny **dr Greift powołał go na konsylium do chorego dziecka.**

ROZPRAWA „DOKTORA".

Rozprawa wzbudziła łatwo zrozumiałe zainteresowanie ze względu na okoliczność, że **zwykły nieuk zdołał pozorami wiedzy i bezczelną blagą wywieść w pole ludzi inteligentnych, a nawet uczonych**. Wyszło na jaw mnóstwo faktów, w których fałszywy „doktor" pobierał wysokie honorarya za swe „dyagnozy".

Trybunał skazał Kiesewettera za uwiedzenie, oszustwo i uprawianie praktyki lekarskiej na 2 lata więzienia, odszkodowanie 193 tys. koron dla panny Kanagur, oraz na wydalenie z kraju, jako poddanego niemieckiego.

Tragedya zubożałego lekarza.

ARESZTOWANY POD ZARZUTEM KRADZIEŻY KOSZTOWNOŚCI, PRZYZNAŁ SIĘ DO CZYNU. — MOTYWEM - SKRAJNA NĘDZA. — LEKARZ, KTÓRY ZAJMUJE SIĘ OPROWADZANIEM CUDZOZIEMCÓW I ZA PIENIĄDZE STOI W OGONKU.

(sk) Oto znów jedna z tragedyi pracowników umysłowych, jakich tysiące rozgrywa się obecnie przed oczyma obojętnego społeczeństwa. — Dola pracowników umysłowych nigdy nie była świetną, obecnie jednak **skazani są oni poprostu na wymarcie**, o ile nie rozporządzają pewnym zasobem wrodzonego sprytu, pozwalającego im przystosować się do zmienionych warunków życiowych, lub o ile nie zejdą na manowce, co znów stawia ich w kolizyi z kodeksem karnym.

W tej właśnie sytuacyi znalazł się niejaki doktor Józef **Huppert** w Neukirchen (Austrya). Przed wojną nieźle mu się powodziło, lecz wzięty do wojska, **stracił klientelę**, a po zdemobilizowaniu **znalazł się bez środków do podjęcia praktyki lekarskiej**. Radził też sobie, jak mógł, przeważnie w ten sposób, że pomagał w praktyce szczęśliwszym od siebie kolegom.

Jednemu z nich, doktorowi Heinzfurtowi, **zginął kosztowny naszyjnik**, wartości 300 tys. kor. Podejrzenie padło na dra Hupperta, którego Heinzfurst przyjął do siebie jako pomocnika.

Aresztowany Huppert

PRZYZNAŁ SIĘ DO WINY

tłomacząc ją **skrajną nędzą**. Wojna wykoleiła go. **Nie miał środków na wynajęcie odpowiedniego mieszkania i sprawienie instrumentów**, był zaś za stary, by go miano przyjąć do pomocy w szpitalu. Próbował ratować się przekładami, **ponieważ zna sześć języków**, działał też jako przewodnik dla obcych i tłomacz; gdy i to nie pomogło, **stawał za wynagrodzeniem w ogonku przed kasą kolejową i kupował bilety ludziom, którym się nie chciało stać w ścisku.**

Od czasu do czasu miał sposobność pełnić pomocniczo praktykę lekarską i właśnie **przy takiej sposobności ukradł naszyjnik**, który sprzedał pewnemu jubilerowi w Wiedniu za 25 tysięcy koron.

Dr Huppert będzie za swój czyn odpowiadał przed sądem karnym. Jest to jeden z coraz liczniejszego szeregu przypadków, w których **ludzie nauki**, dotychczas nieposzlakowani, **pod wpływem tragicznej konieczności wkraczają na drogę występku.**

Pielgrzymki do grobu... Sinobrodego Landru.

AUTOMOBILAMI ZAJEŻDŻAJĄ, ABY OGLĄDNĄĆ MIEJSCA, NA KTÓRYCH PRZEPĘDZAŁ OSTATNIE CHWILE „HISTORYCZNY" LANDRU.

(l.) Zabójca jedenastu „narzeczonych", głośny bohater z Gambais, Sinobrody Landru, nie przestaje być sławnym i po śmierci. Oto przewodnicy, którzy oprowadzają cudzoziemców, zwiedzających Paryż i jego okolice, nie omieszkują wykorzystywać w Warsalu smutnej pamięci Landru'ego.

Jak donoszą pisma francuskie, onegdaj

PIĘĆ WSPANIAŁYCH SAMOCHODÓW,

wypełnionych cudzoziemcami, zatrzymało się na placu Sądowym w Wersalu, przed gmachem więzienia św. Piotra. **Z automobilów wysiadło liczne towarzystwo panów i pań, którym „cicerone"** udzielał następujących wyjaśnień:

„Tu oto Landru Sinobrody z Gambais przepędził ostatnie chwile swego życia; w gmachu sprawiedliwości, który państwo widzicie naprzeciwko, odbywał **się jego proces**, tam zapadł wyrok **śmierci; tu na tym placu, o brzasku dnia,**

STAŁA GILOTYNA,

pod którą padła głowa krwawego tyrana kobiet i t. d. i t. d."

Przejęci temi wzruszającemi wspomnieniami zwiedzający, posunęli swoją ciekawość tak dalece, iż **zapragnęli oglądnąć celę więzienną**, w której przebywał Landru, **a która stała się już**

NIEMAL „HISTORYCZNĄ"..

Życzenie to jednak spotkało się ze **stanowczą odmową** ze strony stróża więziennego.

Wobec tego **karawana cudzoziemców udała się w skupieniu na cmentarz wersalski, aby odwiedzić**

GRÓB „MĘCZENNIKA",

na którym tkliwa ręka jakiejś wiernej nawet po śmierci wielbicielki złożyła już **skromny bukiecik pierwszych fiołków wiosennych**..

Nieprzeparty urok Sinobrodego, który ujarzmiał płeć piękną za życia, działa widocznie i z poza grobu..

Węże w roli stróżów bezpieczeństwa.

(Do ilustracyi tytułowej).

(—) Dzienniki paryskie donoszą o ciekawej przygodzie, jaka spotkała młodego Algierczyka Hassana Ibrahima w czasie jego pobytu w Paryżu. Oto młody Algierczyk znalazłszy się poraz pierwszy w życiu w tak wielkiem mieście, jakiem jest Paryż, postanowił zakosztować wszelkich „przyjemności" wielkomiejskich do syta, w tym celu więc **zaprosił ze sobą do gabinetu trzy wesołe siostry:** Anielę, Maryę i Franciszkę. Przy szampanie upływał czas wesoło...

Tymczasem siostry zmiarkowały wnet, że młody Afrykanin jest i bardzo bogaty, ale i również nieostrożny i lekkomyślny. Nie upłynęło wiele czasu, a Hassan Ibrahim, którego zmorzył perlisty szampan, **usnął na miękkich poduszkach kanapy.**

Wówczas dziewczęta **wypróżniły doszczętnie kieszenie** Algierczyka, zabrały mu zegarek, pierścionki itd. Jedna z nich zaś podbiegła do kosza, który przyniósł ze sobą Hassan, aby popatrzyć, czy też nie zawiera on również jakich cennych rzeczy.

Nagle **z krzykiem cofnęła się w kąt pokoju. Z otwartego kosza wysunęła się głowa węża, w chwilę zaś potem dwa inne węże z sykiem wypełzać poczęły z koszyka.** Dziewczęta w strachu rzuciły się do ucieczki, wywracając stół i krzycząc przeraźliwie. Ale na ten hałas i zgiełk zbudził się i Algierczyk. W okamgnieniu **oprzytomniał i zobaczył co się święci.** Zanim trzy siostry zdołały się „ulotnić", zawiadomił służbę i policyę, która **aresztowała sprytne „siostrzyczki".**

Rycina nasza przedstawia właśnie chwilę, kiedy trzy węże wysuwając się z kosza przeszkadzają dziewczętom w „robocie". U góry widzimy portret lekkomyślnego Hassana Ibrahima.

Głośna afera trucicielska w Anglii.

ZDEMOBILIZOWANY MAJOR TRUCICIELEM. — PODEJRZANE „HERBATKI" U PANA NOTARYUSZA. — WSPOMNIENIE TAJEMNICZEJ ŚMIERCI ŻONY. — EKSHUMACYA I AUTOPSYA ZWŁOK. — ARSZENIK GO ZDRADZIŁ. — ZAWOALOWANA DAMA. — ARSZENIK DO... WYPLENIENIA CHWASTÓW W OGRODZIE. — SKAZANIE NA ŚMIERĆ.

(l.) Przed paru dniami skończyła się przed sądem karnym w Hereford, w Anglii, jedna z

NAJBARDZIEJ SENSACYJNYCH ROZPRAW,

jakie znają sądowe kroniki angielskie.

Po debatach, trwających bez przerwy całe dwa tygodnie, sąd skazał na śmierć majora Herberta Rouse Armstronga, który stał pod zarzutem otrucia swej żony. Cała sprawa przedstawiała się w krótkości następująco:

Oskarżony, który przez całą wojnę pełnił sumiennie służbę wojskową i został zdemobilizowany ze stopniem majora, był ostatnio notaryuszem w małej mieścinie Hay, w hrabstwie Hereford.

MANIA TRUCICIELSKA.

W tem samem mieście istniała druga izba notaryalna, wakująca po śmierci poprzedniego notaryusza. Objął ją wreszcie pewien młody człowiek, nazwiskiem Martin. Nowego swego współzawodnika zapraszał niejednokrotnie p. Armstrong na herbatę. Każdym razem, gdy nowy notaryusz wracał do domu z przyjęcia, dostawał gwałtownych boleści, w których lekarze zaczęli dopatrywać się w końcu

OBJAWÓW LEKKIEGO ZATRUCIA,

wywołanego arszenikiem. Ogarnięty podejrzeniem notaryusz Martin, wniósł skargę do policyi, która rozpoczęła śledztwo.

Stwierdzono niebawem, że Armstrong zakupywał u miejscowego aptekarza

OLBRZYMIE ILOŚCI ARSZENIKU.

Wkrótce potem cała sprawa przybrała jeszcze poważniejsze rozmiary. Oto przypomniano sobie, że żona notaryusza Armstronga umarła w lutym ubiegłego roku nagle, w sposób dość tajemniczy. Trybunał zarządził wobec tego

EKSHUMACYĘ JEJ ZWŁOK,

przeprowadzona zaś autopsya wykryła arszenik w dozie tak znacznej, iż była ona wystarczającą dla sprowadzenia śmierci. Na tej podstawie aresztowano natychmiast Armstronga, ku zdumieniu mieszkańców miasteczka Hay, w którem uważano parę notaryuszowską za wzór idealnego małżeństwa. Armstronga zaś otaczano powszechnym szacunkiem.

ZEZNANIA ZAWOALOWANEJ DAMY.

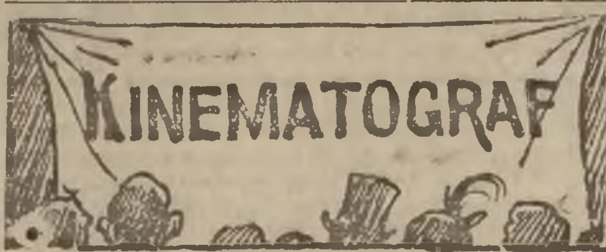
Bardziej szczegółowe śledztwo wykryło, że major Armstrong zawarł w czasie wojny znajomość z pewną niewiastą, której oświadczył się oficyalnie w trzy miesiące zaledwie po śmierci swej żony. Pani ta musiała podczas rozprawy stawać jako świadek, na specyalne jednak upoważnienie sędziego ukazywała się za każdym razem w gęstym woalu na twarzy, a nazwisko jej aż do końca zatrzymane zostało w tajemnicy.

W czasie rozprawy dowiedziano się, że oskarżony dwukrotnie nabył w aptece

PO PÓŁ FUNTA ARSZENIKU,

tłumacząc zdziwionemu tym zakupem aptekarzowi, że chciał przy pomocy tej trucizny wyplenić w swym ogrodzie mnóstwo znajdujących się tam chwastów. Jeszcze w chwili aresztowania sir Armstrong posiadał w kieszeni swego ubrania małą paczkę arszeniku. Wyjaśnił wówczas, że zakupioną w aptece ilość podzielił na dwadzieścia małych pakiecików, ten ostatni zaś przeznaczył właśnie na wyplenienie całej masy „męskiej stałości"...

Skazany na śmierć major-inżynier wniósł zażalenie nieważności.



Na premierze opery.

Porozumiejmy się! Co Kraków rozumie pod premierą opery? U nas premierą jest odwieczna „Żydówka" i stuletni staruszek „Trubadur" i wszystkie opery, bo ich Kraków nie zna, a raczej nie znał dotychczas.

Publiczność nasza poczciwa, skłonna do wzruszeń — są między nimi i muzykalni ludzie.

Większość jest jednak bardzo naiwna, niektórzy — zaręczam — są po raz pierwszy ogółem na operze. Publiczność ta w kinie bije brawa, a na operze płacze.

Posłuchajmy co mówą podczas uwertury:

— Mój mężu! co to jest ta „Żydówka"? Czy to wesoła rzecz, w guście „Nocy w Wenecyi".

— Nie to jest w innym guście. To jest opera.

— A czy Korabianka występuje?

— Nie!

— Ach! to może nawet wcale nie śpiewają?

— Owszem, będą śpiewać!

Rozpoczyna się przedstawienie. Panie zalewają się łzami nad dolą nieszczęśliwej Racheli, panów ogarnia również lekkie wzruszenie, ale starają się swym towarzyszkom dodać odwagi..

Coraz częściej słychać na sali stłumione wycieranie nosów i żałośliwe westchnienia.

Pierwszy antrakt... Co mówi publiczność?

— Ach jaka ta Rachela nieszczęśliwa!...

— No powiedz moja pani, chociaż żydówka, ale dobra dziewczyna, no i trafiła na takiego łajdaka!

— Jak on się nazywa?

— Książę Leopold.

— No moja pani!... książę i kochał się w żydówce!...

— To też go Pan Bóg ukarał...

Z uśmiechem zbliża się do ciebie ładna panienka o możliwie czarnych włosach i oczach i zgrabnym choć cokolwiek garbatym nosku.

— Czy pan pozwoli na chwilkę afisza?

Podajesz go z galanteryą.

Czarna dziewczyna unosi go o kilka rzędów wstecz — i wspólnie z koleżanką zaczyna studywać.

— O! widzisz! „Książę Leopold"!... To ten co jej zrobił takie świństwo: Ostrowski.

— Ostrowski? — powtarza druga z oburzeniem — to ten, co tak ślicznie wygląda w „Noc w Wenecyi"!... Szkoda! szkoda!...

— Czego żałujesz biedna żydóweczko? — pomyślałem w duchu słysząc ich rozmowę. — Żal ci tylko naiwne dziecię Wschodu twoich złudzeń...

— **Der Schlag soll ihn treffen!** — zaklęła na głos koleżanka.

Nieszczęśliwy Ostrowski! Sympatye zdobyte w operetce zaryzykował lekkomyślnie w operze!... Ale jak śpiewa, co za głos!... Prawdziwa rozkosz słuchać!... Tak, tak, to racya, ale dlaczego nie „wybrał" sobie innej roli tylko tego podłego księcia? On taki miły, taki słodki.

— Jabym się po nim nigdy tego nie spodziewała! — mówiła mała żydóweczka kiwając smutno czarną swoją główką...

Kruk.



Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Czwartek
20
Kwietnia

Sulpicjusza

Wschód słońca: 5·39

Zachód słońca: 7·41

Długość dnia: 14·02

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Horsztyński".
Piątek: „Dyabeł i karczmarka".
Sobota: (Nowość) „Gaz".
Niedziela popoł.: „Straszne dzieci".
Wieczór: „Gaz".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Czwartek: „Amor w śniegu".

TEATR „BAGATELA".

Czwartek: „Dr Stieglitz".
Piątek: „Wilkołak" (Premiera).

OPERETKA „NOWOŚCI".

Czzwartek: „Lola z Ludwinowa".
Piątek: „Dziewczę z Holandyi".

— o —

Polska wojenna flotylla w Warszawie.

(—) W ubiegłą sobotę popołudniu przybyła do Warszawy i zarzuciła kotwicę powyżej mostu Kierbedzia wojenna flotyla wiślana w składzie czterech monitorów: „Warszawa", „Horodyszcze", „Mozyrz" i „Pińsk", oraz uzbrojonego statku „Wawel".

Flotylla zabawi przez cały bieżący tydzień w Warszawie.

Nowe zasady eksportu drzewa

Warszawa. (Tel. wł.) Komitet ekonomiczny ministrów zdecydował zmienić zasady eksportu drzewa w ten sposób, że zamiast dostarczania pewnej ilości podkładów kolejowych, za daną ilość eksportowanego drzewa, obecnie eksporterzy będą musieli spłacać podwyższone znacznie stawki wywozowe.

Obecnie opracowuje się wysokość tych stawek, poczem rozporządzenie to zostanie ogłoszone w „Monitorze".

Posąg Matki Boskiej Loretańskiej ...w aeroplanie

(l.) Wsławiony tyloma cudami posąg Najświętszej Panny Loretańskiej, mieszczący się w Świętym Domku w Loretto, do którego od wieków płyną pielgrzymki pobożnych, padł, jak wiadomo, ofiarą płomieni w czasie pożaru kaplicy. W celu zastąpienia zniszczonego ogniem posągu wykonano obecnie nowy; posąg cudownej Matki Boskiej został wyrzeźbiony z drzewa cedrowego na wzór dawnego, i w tych samych co pierwotny rozmiarach. W tym tygodniu, wedle doniesienia pism włoskich, odbędzie się w bazylice św. Piotra w Rzymie uroczyste nabożeństwo, w czasie którego Ojciec św. dokona poświęcenia owego posągu. Po uroczyst. ceremonii z placu św. Piotra **wzleci samolot, który przewiezie cudowny posąg Matki Bożej na miejsce jego przeznaczenia do Loretto.**

Ofiara strzelaniny na wiwat.

W **Welominie** podczas strzelaniny na wiwat — **postrzeloną została** w okolicę serca 29-letnia **Stanisława Żmigrodzka.** Przewieziona do Warszawy, **Żmigrodzka zmarła.**



Slimak i Dyogenes.

Gdy kwestya mieszkaniowa srożyła się w świecie
szedł sobie slimak niosąc domek swój na grzbiecie
mówił tak do siebie: „Jak to jest przyjemnie
Dyogenes przykład klasyczny— brał ze mnie!“

Kr.

Stan pogody.

Komunikat o stanie pogody wydany we środę 19 kwietnia 1922 roku o godz. 8 wieczór według danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

Stan atmosfery. Polska wciąż jeszcze znajdowała się przeważnie w obszarze niżu barometrycznego. Miała zachmurzenie duże i w porównaniu z dniem onegdajszym znaczny spadek temperatury. Miejscami spadek ten przekraczał 10 stopni. Przyczyną tak znacznego obniżenia się temperatury były wiatry w kierunku północnym, wiejące od strony wyżu, który nasuwał się nad Europę środkową z nad Skandynawii i Anglii. W wschodniej części Europy ogarniętej przez obszar wyżowy, temperatura była znacznie niższa niż w Polsce, wahając się np. we Francyi około 5 stopni dla godziny 7 rano. W Szwajcaryi padał nawet śnieg przy temperaturze niewiele wyższej od 0.

Prognoza na czwartek: Zachmurzenie zmienne, (wzrost w kierunku ku Karpatom), zimniej, wiatry północne.

—ooo—

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj arcydzieło Słowackiego „Horsztyński“. Jutro „Dyabeł i karczmarka“ zakupiona przez NUZE. W sobotę 22 bm. wchodzi na afisz atrakcyjna nowość Jerzego Kaisera „Gaz“ wystawiona po raz pierwszy w Polsce przez teatr krakowski. Rolę główną kreuje p. Karol Adwentowicz „Gaz“ powtórzony będzie cały tydzień z rzędu tj. do soboty 29 bm. włącznie.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dziś we czwartek „Amor w śniegu“ fenomenalna operetka R. Benatzky'ego święcąca prawdziwy tryumf na naszej scenie. Każde ukazanie się reżysera Lelewicza w roli cesarza Franciszka Józefa oraz jego partnerki p. Zimajerowej jest przyjmowane burzą oklasków. W sobotę premiera klasycznej operetki Milloekera „Gasparone“ z udziałem całego ensamblu operetkowego w nowej inscenizacyi i przepysznej wystawie.

Z TEATRU „NOWOŚCI“. Dziś we czwartek „Lola z Ludwinowa“ Stefana Turskiego która dzięki grze artystów i wielkim zasobom humoru cieszy się na deskach teatru „Nowości“ stałem powodzeniem. W sobotę na premierze dana będzie miła operetka „Nitouche“ w której w głównych rolach wystąpią: pp. Kamińska, Weissowa, Jankowski dyr. Pilarski, Pilarski mł., Woliński, Winiaszkiewicz i inni.

Z TEATRU „BAGATELA“. Dziś we czwartek po raz 27 arcywesoła komedya „Dr Stieglitz“ po raz ostatni. W piątek premiera komedyi Angela Cana „Wilkołak“ Główną rolę księżnej kreować będzie artystka teatrów warszawskich p. Larys-Pawińska, prestigateura grać będzie p. Dobrzański medyum p. Węgierko, nadto pp. Malicka i Pobóg, Skalska i Szyszyłłowicz. Bilety już są do nabycia w kasie teatru.

NA KONCERT H. JADLOWKERA, który odbędzie się w sobotę 22 bm. są do nabycia bilety tylko pierwszorzędne i drugorzędne, inne kategorye są już zupełnie rozsprzedane.

WIKTORYA KAWECKA znakomita pieśniarka, której każdorazowe pojawienie się na estradzie koncertowej w Krakowie jest senzacyą dnia, wystąpi u nas we wtorek 25 bm z udziałem świetnego barytona Konstantego Krugłowskiego i prof. Piotrowskiego. Bilety są już do nabycia u Br. Lipskich Sławkowska 8.

KONCERT KWARTETU MAŁGORZATY KOLBE który odbędzie się w niedzielę 23 bm. w Starym Teatrze zapozna muzyka na publiczność Krakowa z nieznanem i niewykonywanem arcydziełem Verdiego, nadto wspaniałymi kwartetami: Czajkowskiego D-dur oraz Beethovena E-mol op. 59 Nr 2. jednym z 3 sławnych kwartetów poświęconych hr. Razumowskiemu i opartych na motywach ludowych pieśni rosyjskich. Bilety u Krzyżanowskiego (Rynek A—B).

WALKA O RADIUM. Niesłychanie zacięta, bezwzględna nieubłagana rozegrała się między właścicielami wielkiej bryły bezcennego tego metalu. Zacny Morston chciał skarb ten złożyć na ołtarzu Ojczyzny, podły Turner chciał go sprzedać zagranicznym szpiegom. W sprzeczce zabija Morston Turnera. Szpiegi wziąwszy najpiękniejsze a zaprzedane kobiety na pomoc usiłują wykraść bryłę radium... Czy im się to uda?... Chcecie wiedzieć? To idźcie do **Kina „Warszawa“** Stradom 15 gdzie historyę tę rozwiąże wam wspaniały obraz pt. „**Ludzie i bestye**“, dramat amerykański w 6 akt.

TEATR MARYONETEK DLA MŁODZIEŻY. w Krakowie, plac Matejki 5. Od niedzieli 16 bm.: „Pan Twardowski czyli Hulaj dusza bez kontusza“ Baśń w 6 obrazach napisał K. Wuzet. Początek przedstawień o godzinie 4'30 i 6'30. W niedziele i święta 4 przedstawienia o 2'30, 4, 5'30 i o 7. Dla wycieczek szkolnych ceny wstępu znacznie zniżone.

WALNE ZEBRANIE KRAK. ODDZ. OKRĘG. POL. CZERW. KRZYŻA odbędzie się w sobotę dnia 22 bm. o godzinie 5 popoł. w sali Rady Pow. ul. Pijarska 1. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie Komisyi Rewizyjnej; 2) Wybór nowego zarządu.

ZEBRANIE OGÓLNE URZĘDNICZEK ADWOKACKICH I NOTARYALNYCH odbędzie się we czwartek dnia 20 bm. o godzinie 7 wieczór w lokalu Związku urzędników prywatnych, Sławkowska 6. I. p. Sprawy ważne.

(—) **ZABŁĄKANY NIEMOWA.** Około 7 lat liczący niemowa w czerwonym kapeluszu zabłąkał się i znajduje się od 17 bm. u Stanisława Biedy w Przegorzałach 19.

(—) **ATAK SZAŁU CZY SYMULOWANIE CHOROBY?** Wczoraj na plantach koło głównej poczty dostał ataku szału jakiś młody człowiek w wieku popisowym, którego odwieziono natychmiast do szpitala okręgowego. Istnieje przypuszczenie, że mężczyzna ów symuluje jedynie chorobę.

(—) **MIŁA SUBLOKATORKA.** Pod zarzutem kradzieży garderoby i damskiej bielizny wartości 15 tysięcy marek na szkodę Zofii Marcinkiewicz zam. przy ul. Jabłonowskich 16, aresztowano jej sublokatorkę Annę Korzonek lat 34 z Małych Bronowic.

(—) **ZA KRADZIEŻ KORONEK JEDWABNYCH** wartości 11.940 marek, aresztowano 25-letniego Franciszka Trzaskę służącego w sklepie Dawida Schreibera przy ulicy Floryańskiej 32. Skradzione koronki Trzasce odebrano.

(—) **WŁAMANIE.** Do zamkniętego mieszkania Maurycego Gertlera przy ul. Felicyanek 10 dostał się nieznany sprawca przy pomocy wytrycha lub podrobionego klucza i skradł 2 łyżeczki srebrne z monogramem L. G., futro męskie koloru szarego z kołnierzem kangurowym i palto czarne z aksamitnym kołnierzem, łącznej wartości przeszło 500 tysięcy marek. Dochodzenia w toku.

(—) **ZGUBIONE.** Feliks Kowalik zam. przy ul. Mogilskiej 6, zgubił 13 bm. portfel skórkowy czarny z kwotą 4000 mk. i dokumentami.

(—) **ARESZTOWANIE OSZUSTA.** Policya aresztowała 38-letniego Józefa Zimmermanna recte Holzmanna rodem z Borysławia za liczne oszustwa, których dopuszczał się przez wyłudzanie większych kwot pod pretekstem dostarczania maszyn do szycia. W ten sposób wyłudził on od robotnika Józefa Goni w Borysławiu 5.000 marek, od Józefa Szweca w Drohobyczu 3000 mk., od pewnego kotlarza w fabryce Milana w Drohobyczu 15.000 mk., oraz szereg innych oszustw w Truskawcu, w Solcu na szkodę krawca Bilanka itd. Dochodzenia dalsze w toku.

(—) **ZŁODZIEJ KIESZONKOWY.** Policya aresztowała Henryka recte Chaima Wagschała lat 32 rodem z Wiśnicza, znanego złodzieja kieszonkowego, przy którym znaleziono portfel z żółtej skóry z kwotą 33'600 marek, 100 koron austr., 7 rubli carskich, 7260 „Kierenek“, 4760 rubli sowieckich oraz skórzaną papierośnicę ze srebrnem okuciem, podejrzanego pochodzenia. Wagschal miał rzekomo 1-go grudnia 1921 powrócić z niewoli bolszewickiej.

---

† **ANDRZEJ KRZYSZKOWSKI** długoletni administrator „Nowej Reformy“ w wieku lat 62, zmarł dnia 17 bm. Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawione zostanie we czwartek 20 bm. o godz. 10 rano w kaplicy cmentarnej, poczem nastąpi eksportacya do grobu.

—ooo—

KRONIKA STANISŁAWOWSKA.

(g) **DENTYSTA CZY ARTYSTA KINOWY?** Przed trzema tygodniami aresztował Komisaryat policyi w Stanisławowie niejakiego Franciszka Grześkowiaka, lat 23, rodem z Poznania, rzekomego dentystę, poszukiwanego za liczne oszustwa popełnione w rozmaitych miastach. Sprowadzony na inspekcyę policyjną zdołał jednak Grześkowiak, korzystając z chwilowej nieuwagi posterunkowego zbiedz i mimo energicznych poszukiwań, wszelki ślad po nim zaginął. Dopiero przed kilkoma dniami aresztowała Ekspozytura śledcza w Kołomyji podejrzanego osobnika, który podał że nazywa się Henryk Franke, rodem z Interlacken w Szwajcaryi, z zawodu artysta kinematograficzny. W sposób łzy z ócz wyciskający opowiadał wzruszające koleje swoich przejść doznanych w ciągu podróży ze Szwajcaryi do Polski, dokąd przyjechał rzekomo z zamiarem poszukiwania pracy. Eksp. kołomyjska, w której są ludzie widocznie o bardzo zatwardziałych sercach, nie chciała dać wiary wynurzeniom pana Franke'go, który w sposób dość kategoryczny żądał nawet zezwolenia na napisanie listu ze skargą do Konsulatu szwajcarskiego w Warszawie i celem bliższego zbadania odstawiła go do urzędu śledczego w Stanisławowie. Tutaj początkowo rzekomy Franke zaczął odgrywać w dalszym ciągu swoją dobrze wystudyowaną rolę, mimo to jednak został wkońcu zdemaskowany i rozpoznany jako zbiegły niedawno Grześkowiak. Niewdzięcznym swym pupilem zaopiekował się z powrotem komisaryat P. P. w Stanisławowie, który po ukończeniu dochodzeń odda go wraz z doniesieniem do aresztów sądowych.

Morderstwo i samobójstwo z zazdrości.

Lwów (tel. wł.). W ubiegły poniedziałek, w Kańczudze (powiat przeworski), niejaki **Leopold Pajac, z zazdrości o narzeczoną, w skrytobójczy sposób zamordował strzałem z karabinu swego rywala, Władysława Gębarzowicza.** W kilka minut potem **tą samą bronią odebrał sobie życia.**



„Królowa przedmieścia“.

na scenie M. opery i operetki.

Próby z świetnego wodewilu Krumłowskiego na ukończeniu. Prócz nowej, bardzo dobrej i interesującej obsady o której już pisaliśmy, stylowej wystawy, wzmocnionego chóru flisaków i wprowadzeniu — prócz tradycyjnej polki „Rach-ciach-ciach“, zbiorowego „Mazura retmańskiego“ i „Mazura z koralami“ — autor wzbogacił sztukę swą mnóstwem dowcipnych, aktualnych kupletów, w których Krumłowski jest jak wiadomo pierwszorzędnym majstrem.

Dla sympatyków „Królowej przedmieścia“ (a jest nimi cały Kraków) zapewne interesującą będzie wiadomość, że sztuka ta na scenie M. opery i operetki graną będzie według oryginalnego egzemplarza i scenaryusza, tak iż „Królowa“ ukaże się w pierwotnej swej barwnej szacie. Między innemi zapoznamy się tam z arcyciekawą figurą wesołego kwestarza od Kapucynów, a w akcie IV. wprowadzone zostaną kapitalne sceny posiedzenia Rady gminnej Półwsia Zwierzynieckiego.

Reżyseryę prowadzi sam dyrektor Poleński, który też objął rolę Majcherka — niezrównany pierwszy dziś w Polsce przedstawiciel tej postaci.

Ruch giełdowy.

Giełda krakowska z 19 kwietnia

Waluty i dewizy	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czek przekazy wypłaty Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	3750 —	3900 —	3750	3900 —	—·—
„ kanad.	3550·—	3700· —	3550·—	3700·—	—·—
Franki franc.	345 —	355·—	355 —	365·—	—·—
„ belgijs	315·—	330·—	315·—	330·—	—·—
„ szwajc	740·—	760·—	740·—	760 —	—·—
Funty szterlin.	16.700	17.200	16.700	17.300	—·—
Marki niemiec	13·—	13 50	18 —	13·50	13 10
Korony austr.	—·49	—·51	— 49	—·51	—·50
„ czesko-sł.	75 —	76 50	75 50	77 50	76·75
„ węgiers.	4 75	5·25	4 75	5·25	5 —
Lei rumuńskie	23·—	25 —	24·—	25·—	—·—
Liry włoskie	195·—	215·—	195·—	215·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	825·—	875·—	
Bank Małopolski	675·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt.	550·—	600·—	580·—
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	3000·—	3200·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	600·—	700·—	650·—
„Elibor“—Ł. J. Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	250·—	300·—	
„Polski Glob“	800·—	900·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex“	6200·—	6600·—	6350—6450
H. Cegielski, Poznań	2400·—	2500·—	2450· —
Warsz. Parowozy I—II em.	1250·—	1400·—	1275—1350
„Lentesz“	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I—IV em.	1800·—	1900·—	1800—1850
„Pocisk“	750·—	850·—	800·—
Automotor	1100·—	1200·—	
Portland-Cem. Szczakowa	17.000·—	18.000·—	
Górka	6100·—	6300·—	
Siersza	5900·—	6300·—	6050—6200
Tepege I—IV	5700·—	6000·—	5850·—
Polska Nafta	2025·—	2125·—	2050—2075
Elektr. Siersza I—III em	—·—	—·—	
Oikos	5600·—	—·—	
Pezet	1000·—	1200·—	
Tłuszcze Trzebinia	3800·—	4000·—	
„Krakus“ I—V em.	2800·—	3000·—	
Porcelana Ćmielów	4500·—	5000·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3150·—	3350·—	3200—3250

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Ziednoczonych trans. 3885 3895 sprzedaż 3905 kupno 3865. Franki belgijskie trans. 329 331. Czeki: Gdańsk trans. 1327 i pół. 13'20 sprzedaż 13'37 i pół kupno 12'97 i pół Belgia trans. 330 333 Berlin trans. 13'25 13'17 i pół. sprzedaż 13'37 i pół kupno 12'97 i pół. Londyn trans. 17125 17200 17175 sprzedaż 17275 kupno 17075. Nowy Jork sprzedaż 3905 kupno 3865 Paryż trans. 359 361 i pół 361 sprzedaż 363 kupno 359. Praga 77'37 i pół. 76'75. sprzedaż 759 kupno 751 Wiedeń trans. 50'25. 50. sprzedaż 50'25 kupno 49'25.

Zurych (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 1'74 Holandya 195. Nowy Jork 514 Londyn 22'69. Paryż 47'62 Medyolan 27'85 Bruksela 43'80. Kopenhaga 109'25. Sztokholm 133'40 Chrystyania 95'50 Madryt 79'70 Praga 10'15 Budapeszt 0'65. Zagrzeb 1'65 Bukareszt — **Warszawa** 0'14. Wiedeń 0'00'40. Austryacka stemplowana korona 0'06'60.

Praga (PAT) Dewizy. Berlin 16'67 i pół. Warszawa 124—144 Marka niemiecka 16'67 i pół. Marka polska 124—144

Telegramy.

Zwolnienie ze służby rocznika 1899

Warszawa (tel. wł). **Ministerstwo spraw wojskowych wydało rozporządzenie, zwalniające ze służby wojskowej rocznik 1899.**

Uroczystości wileńskie

Wilno, (AW). Dnia 18 kwietnia wieczorem z powodu przyjęcia Naczelnika Państwa i przedstawicieli rządu całe miasto było iluminowane. **Ulicami miasta przeciągają tłumy. W teatrach** odbyły się uroczyste przedstawienia galowe. W teatrze „Lucya" wygłosił dyrektor okolicznościowe przemówienie do Naczelnika Państwa. O godzinie 10 wieczór odbył się raut, urządzony staraniem Rady miejskiej. Na raucie tym obecni byli wszyscy goście z Warszawy, z premierem Ponikowskim na czele. Przed północą przybył Naczelnik Państwa ze świtą witany owacyjnie przez publiczność. Orkiestra odegrała mazurek Dąbrowskiego. Naczelnik Państwa przebywał godzinę wśród obecnych. W raucie brało udział około 1000 osób.

Nowy delegat rządu w Wilnie

Warszawa, (AW). Naczelnik Państwa podpisał nominacyę **Walezego Romana**, dotychczasowego wojewody połskiego, na delegata rządu polskiego na Wileńszczyźnie.

Nie wolno przyjmować nowych pracowników kolej.

Warszawa (tel. wł.) Wobec nadmiaru personalu na kolejach państwowych i zarządzonej wskutek tego przez rząd redukcyi, wydanym został zakaz przyjmowania nowych pracowników.

Guy de Chantepleure. 71

Ślub w aeroplanie

Przełożyła z francuskiego
Marya z Dzieduszyckich Komorowska.

— Malutka Amy, — rozpoczął mój druh, — oto jesteś obecnie panią domu... Mianuję cię ministrem spraw wewnętrznych i ministrem finansów równocześnie i mam nadzieję, że przyjmiesz obie te teki... Będę ci wręczał z początkiem każdego miesiąca tysiąc franków na utrzymanie domu i na twoje osobiste wydatki... Jest to, biedne moje dziecko, bardzo nieznaczna kwota w porównaniu z tem, co... Mówił mile i łagodnie, uśmiechając się do mnie całem swem szczerem spojrzeniem i trzymając, przez roztargnienie mo że, cztery lub pięć banknotów, które był wyjął z jednej ze szuflad swojego biurka w ręku, te słowa:

— Czuję się zaprawdę niezdolną wyrazić to, co odczułam... Nikt nigdy i ja sama nie mogę pojąć tego, jakim sposobem się nie zastanowiłam nad skutkiem pięknej mojej kombinacyi i nad tem przedewszystkiem, że niezbędność jej stanowić powinna była nieprzełamaną przeszkodę wykonania powstałego w umyśle moim projektu... A jednak nie jest bardziej istotną, jak ta nieprzebaczalna lekkomyślność z mej strony.

Tak, pomimo własnego swego ubóstwa, zapomnieć mogłam do tego stopnia i najcałkowiciej, że trzeba pieniędzy na to, żeby jeść, żeby się ubierać i żeby wogóle istnieć! Chociaż wiedziałam, że Kerjeau żadnego zgoła nie posiada osobistego majątku i że wynagrodzenie za pracę nieustanną, częstokroć żmudną i z wielkiemi połączoną niebezpieczeństwami, pozwala mu jedynie na egzystencyę bardzo skromną, nie pomyślałam ja właśnie, która chciałam stanowić dla niego pociechę, ja, co pragnęłam wnieść radość i wesele w jego dom, że się stać muszę dla niego wielkim ciężarem, że skomplikuję jego i tak niełatwy do rozwikłania budżet, że stanę się powodem tego, iż będzie może zmuszony ciężej jeszcze pracować, niż dotychczas... Ja zabierać mu będę jego biedne pieniądze, zdobyte mozołem i pracą... ja mu je zabierać będę istotnie...

Na to, abym po paru tygodniach zaślepienia spostrzedz miała nagle niepoczciwą bezmyślność i samolubstwo, z jakiemi postąpiłam, trzeba było, nie wiem dlaczego, dopiero tej poufnej chwili, co stanowiła niemal zaczątek nowego dla mnie istnienia, trzeba było poczciwego tego uśmiechu, serdecznego dźwięku głosu, dobroci tak niewidzianie szlachetnej w swojej prostocie, takiej mianowicie, która dając, tłumaczy się nieśmiało z tego, że dać więcej nie jest w stanie... Trzeba było wreszcie i tych błękitnawych banknotów, które drżały w długiej, wąskiej ręce mojego druha i co na nie nagle spoglądałam z uszanowaniem.

Ale przebudzenie moje nastąpiło raptownie, piorunująco niejako... Ach Kerjeau! przyjacielu mój najlepszy, jakiżeś ty sąd o mnie wydał, gdym cię błagała, abyś mnie z nędzy mojej wyrwał... I tak mi się strasznie żal zrobiło tego, co uczyniłam, tak całkowicie ciężką swą zrozumiałam winę, że nie słuchając już nawet końca zdania, wypowiedzianego przez Wilhelma, wybuchnęłam gwałtownym płaczem.

Mój stary towarzysz spoglądał na mnie z największem przerażeniem... Pytał mnie z niepokojem, co mi się stało, a kiedy nie byłam mu w stanie wśród łkań odpowiadać, usiadł przy mnie i przygarnął do siebie, głaszcząc mojo włosy i czoło i mówiąc do mnie ciągle z trwogą i serdecznością zarazem... I przytulona do męskiego jego silnego ramienia, uspokoiłam się wreszcie, bo uczułam się nagle pod tak słodką pieczą, że zaczęłam ufać, iż się wszystko jakoś wytłumaczy i ułoży...i że się może jakaś przecież znajdzie pociecha na ciężkie moje strapienie.

Wreszcie przyznałam się Wilhelmowi w urywanych słowach do przyczyny swojego bólu i wyrzutów sumienia. Na to zaczął się śmiać serdecznie.

— Więc o to ci idzie tylko i dlatego rozpaczasz!... Wierz mi, malutka moja, że to dziecińst wo! Zrozum Amy, że zarabiam sam dla siebie, gdybym brał pod uwagę jedynie osobiste swoje potrzeby i zachcianki, aż zanadto wiele pieniędzy... że się czuję bogatym... Zrézum, że pracować dla dobrobytu istoty, którą się kocha, stanowi prawdziwą rozkosz... Ach, gdybyś wiedziała, jak mnie bolało to, iż nie mam prawa przyjść ci z pomocą w czasach, kiedy ci jeszcze fantastyczne nasze małżeństwo nie przychodziło na myśl... Byłbym ci z głębi duszy rad, móc powiedzieć: „Nie trap się, nie bądź u obcych ludzi, pozwól swojemu staremu bratu swemu, „Birutowi-Olbrzymowi", dać ci to, czego ci potrzeba, a stanowić to będzie dla niego, który zdołał sobie dać radę w świecie i możliwe zdobyć stanowisko, najcenniejszą ze wszystkich nagród!... Niestety, nie wolno mi było wówczas w ten sposób się do ciebie odzywać... Ale teraz za to!... Amy malutka, czyż nie czujesz, że jeśli czego żałuję, to tego jedynie, że ci nie mogę ofiarować egzystencyi tak świetnej i wykwintnej, jaką wiodłaś dawniej... i której ci niezawodnie będzie brakować. (Ciąg dalszy nast.).

DROBNE OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

Gospodarstwa

od 2 do 200 mórg w wielkim wyborze oraz Majątki ziemskie od 1500 do 15.000 mórg, cegielnie, młyny, tartaki, mieszarnie, kamienice i t. d. zaraz korzystnie do nabycia. O łask. spieszne zgłoszenia uprasza K. Przybył, Poznań, ul. Jasna 12, tel. 3529. 9442

Nowy dom murowany o 5-ciu wolnych ubikacyach z ogrodem korzystnie do nabycia w Prądniku Czerwonym l. 71, obok szkoły przy drodze do Górki Narodowej.

NICI

na gilzach papierowych i szpulkach drewn., w motkach i zwojach na wszelkie potrzeby, przędzę dla tkactwa i innych celów. Stale na składzie nici i jedwabie zagraniczne poleca / hurtem korzystnie:
Wytwórnia Nici Poznań Św. Marcin 56,

Dom murowany do sprzedania. Wiadomość: Kraków XV, Królewska 45. 9419

Szkło okienne sprzedaje, wykonuje wszelkie roboty szklarskie jako też reperacye B. Finkelstein, Kraków, Mikołajska 5. 9008

Majątki ziemskie i miejskie przeważnie z rąk niemieckich od największych do najmniejszych, z żywym i martwym inwentarzem od zaraz do nabycia, sprzedaje na własność pod najkorzystniejszymi warunkami. Zwracam uwagę na agentów ulicznych, którzy kupujących na niepotrzebne koszta narażają.
Niech każdy kupujący z całem zaufaniem do mojego Biura przybędzie i kupi napewno to, co pożąda. Na korespondencyę załącza się 40 marek na odpowiedź. L. Bogdański, Ostrów, ul. Kościuszki 23, I p. (Poznańskie). 9465

WOZKI

dla kolejki leśnej,
600 m/m 25 par posiada firma Juliusz Weiss, Lwow, Potockiego 26. (Telegramy: Railweiss Lwow) do bezzwiocznej dostawy.
9122

POSAD SZUKAJĄ

Akademiczka poszukuje korepetycyi w zakresie szkoły średniej. Zgłoszenia do Administracji „Gońca" Krakowskiego pod „Praca". 8477

Urzędnik kawaler, biegły fakturzysta i kalkulator, władający językiem polskim i niemieckim, jakoteż wystarczająco francuskim, z praktyką w pierwszorzędnem centralnem biurze sprzedaży żelaza Zakładów hutniczych poszukuje posady jako kierownik biura lub podobnej. Łaskawe zgłoszenia pod „Urzędnik" do Krakowskiego Biura ogłoszeń, Kraków, Dunajewskiego 9. 8744

Zmieni posadę absolwent (z odznacz.) wiedeńsk. kursu abituryentów, doktor praw z dłuższą praktyką bankową krajową i zagraniczną, obecnie w większej instytucyi finansowej na samodzielnem stanowisku. Chętnie pracować będzie także w przemyśle, ewentualnie obejmie w prywatnem przedsiębiorstwie odpowiednie stanowisko. Reflektuje też na posadę popołudniową. Zgłoszenia pod „Energia" do Biura „Ruch", Kraków, Szczepańska 9. 9488

RÓŻNE

Posługaczka, młodsza lub starsza, potrzebna od godz. 9-tej do 1½ w poł., za wynagrodzenie i utrzymanie. H. Taubman, Floryańska 55, III. p., nawprost schodów.

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko Franciszka Jelenia z Podgrabia, wystawione w Bochni, unieważnia się. 9489

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko Chmielec Marcin, Dąbrowka pow. Bochnia, które unieważnia się. 9485

MATRYMONIALNE

Uczciwej żony ze skromnym posagiem szuka przemysłowiec-rękodzielnik, przystojny blondyn, lat 30. Zgłoszenia z fotografią przyjmuje administr. „Gońca Krak." pod „Tenowski". 9483

Wdowa mająca kompletną wyprawę intelig. pragnie poznać mężczyznę ze sfer urzędniczych w celu matrym. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „Słonce". 8774

Kim jesteś? Kim być możesz?

Charakter, zalety, wady, zdolności, przeznaczenie, jak postępować, żeby osiągnąć powodzenie? Przyślijcie swój charakter pisma lub zainteresowanej osoby, zakomunikujcie imię, rok i miesiąc urodzenia, ile osób najbliższej rodziny: na tych danych otrzymacie od uczonego psycho-grafologa Szyllera-Szkolnika (autora prac naukowych) listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Cenne wskazówki i rady. Praca naukowa p. Szyllera-Szkolnika zaszczycona mnóstwem odezw i podziękowań w poczytnych pismach krajowych i zagranicznych. Analizę wysyła się po otrzymaniu 950 mk. Jeśli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga kilku godzin poważnej umysłowej pracy, koszty ogłoszeń i t. p., wyżej oznaczona suma nie może wydawać się zbyt wysoką. Dla badań osobistych przyjmuje od godz. 12—7. Nadzwyczaj ciekawej treści książki. Katalog ilustrowany darmo wysyła się. Na wysyłkę dołączyć znaczek pocztowy. Adres: Psycho-grafolog Szyller-Szkolnik, Warszawa, Wydawn. „Swit", Piękna 25.
9195

W celach jedynie towarzyskich pragnę poznać mężczyznę młodego, inteligentnego. Jestem młoda, zamożna, o bujnej fantazyi, lubię przyrodę i wiosenne spacery. Zgłoszenia z fotografią do Admin. „Gońca Krak." pod „Kdw,"

Szukam pokoju umeblowanego. Warunki dogodne. Zgłoszenia pisemne do Biura ogłoszeń Kraków, Dunajewskiego 9, pod „Dr F. J." 9022

Pracownia Abażurów przyjmuje stelarze z drutu do obciągania z materyi. Kraków, Jagiellońska 12, II p. 3 drzwi.

Dzieci! proście swych rodziców o Neo Fosfatynę Galena jako odżywczą. Jest do nabycia w aptekach i drogeryach. 8178

WOLNE POSADY

Poszukuje się osoby do prowadzenia gospodarstwa na wsi pod Cieszynem, po stronie czeskiej. Zgłoszenia skierować pod „wierna" do biura ogłoszeń Rudolfa Pszczołki w Cieszynie. 9301

Akcyjny bank Związkowy Oddział w Krakowie, ulica Basztowa 25, przyjmie kilka uawalifikowanych sił męskich. Należycie udokumentowane podania należy wnosić osobiście na ręce Dyrekcyi do dnia 20 b. m. 9472

Pianino

do przegrywań na przeciąg jednego roku wypożyczy i udzieli lekcyi muzyki na fortepianie (ewentualnie skrzypcach) za wynalecie (za żądanym czynszem)

mieszkania

(najmniej pokoju z kuchnią). Zgłoszenia do Drukarni Ludowej, dla „Poszukującego mieszkania".



PROJ. BIURO REKLAMY „PRASA", KRAKÓW KARMELICKA 16.

Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Gronuś. Drukarnia Ludowa w Krakowie